Rok II. Stanisławów, Czwartek 25. Sierpnia 1880. Nr. 68.

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

Przedpłata wynosi
w miejscu:
całorocznie . . . . 7 złr. — cnt. w. a.
Półrocznie . . . . 3 „ 50 „ „
Kwartalnie . . . . 1 „ 75 „ „
miesięcznie . . . . — „ 60 „ „
Nr. pojedynczy 8 ct.
z przesyłką pocztową w Austrji Niemczech:
całorocznie . . . . 8 złr. — cnt. w. a.
półrocznie . . . . 4 „ — „ „
kwartalnie . . . . 2 „ — „ „
miesięcznie . . . . — „ 70 „ „

„KRONIKA“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę.

Cena ogłoszeń 4 cnt. od wiersza drobnym drukiem

Przedpłatę [illegible] enia przyjmują w miejscu: [illegible] „Kroniki“ w drukarni J [illegible] kotęż księgarnia J. [illegible] owincj wszystkie [illegible]

Reklamacje [illegible] ne wolne są od opłaty poczto[illegible]

Rękopismów drob[illegible] ie zwraca się.

Wieczory literackie.

Pora letnia się kończy, wszystko wraca do miasta, co gdzie używało świeżego powietrza, wypoczywało po pracy zimowej nabrawszy sił do nowej. Każdy ma pracę wytkniętą, zgóry ułożoną i w niej jednym trybem postępuje naprzód znowu tak długo, dopokąd siły starczą. Praca pracy nie równa, jednę wykonywuje się z ochotą, szczerze, drugą machinalnie; jednej przewodniczy myśl wzniosła, szlachetna, drugiej niekiedy tylko zysk materjalny, zabezpieczenie utrzymania własnego, każda zatem praca potrzebuje bodźca. Wciągu każdej potrzeba od czasu do czasu pokrzepienia ducha przez wzajemne z ludźmi się znoszenie, komunikowanie.

Do tego najlepszym środkiem są zbierania się częste pod pewnym gościnnym dachem, gdzie wzajemne pouczanie się, wymiana zdań nawet sprzecznych się odbywa, niejedna kwestja żywotna się porusza, słowem co znamionuje życie ludzi nie patrzących tylko na dzień jutrzejszy. Zbierania takie odbywają się po większych miastach i noszą nazwę **wieczorów literackich**, a nasze, które także do większych w naszym kraju się zalicza, powinno je mieć również. Mamy w grodzie naszym liczną inteligencją, pragnącą działania w kierunkach dodatnich, mającą wszelkie ku temu warunki. Rozbicie się naszego społeczeństwa na każdym kroku jest widoczne, porozumienia nie ma, ztąd nie udaje się nam nigdy postępowanie w jednej myśli, jakaś przepaść dzieli jednych od drugich; a gdy się spostrzeże kilku z sobą zgodnie postępujących wydaje się nam wówczas czemś nie zwykłem; źli ludzie podsuwają im myśli, uczynki które nawet ich krzywdzą, gdy tymczasem potrzeba wspólnego porozumiewania się do pracy codziennej jest jedynym motorem.

Człowiek jest powołanym do życia towarzyskiego, ma mowę by się porozumiewał wzajemnie, żyjąc z drugim; kto się odsuwa od ludzi, od towarzystw i od życia publicznego a lubuje się w mizantropji nie ma prawa oskarżać innych, że tak samo nie robią jak on, bo w takim razie, gdyby głos jego odniósł skutek, całe społeczeństwo rozpadłoby się na miljony jednostek otoczonych murem chińskim. Głos taki jest szkodliwym dla nas i słuchać go nie mamy prawa, naszym zaś jest obowiązkiem jak najbardziej powiększać koło ludzi zarówno myślących dobrze a to tylko przez zbierania się częste. Otwórzmy więc domy nasze dla takich zebrań i przyjacielskich schadzek a rozbicie się i niezgoda zrobią miejsce wzajemnemu się porozumieniu.

Wieczorki takie literackie niech nie będą czcze, mdłe, etykietalne, lecz serdeczne, otwarte, przyjacielskie, a w takich warunkach pozna się nie jednę zacną duszę, charakter uczciwy, głowę dobrą do rady a serce uczynne — poznawajmy się — bo stoimy zdaleka jakbyśmy wrogie usposobienia względem siebie żywili.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* Od 15. do 21. Sierpnia zmarli: Bolesław Feliks Żurkiewicz 2 lat na czerwonkę, Leib Hersch Kraus 20 lat na zapal. otrzewny, Józef Olanski 1 i pół lata na wstrząśnienie mózgu, Paweł Badowski 40 lat na gruźlicę płuc, Feige Gold 2 m. na drgawkę, Franciszek Madzi 5 mies. na drgawkę, Izak Leib Schiling 8 i pół mies. na odrę, Machle Dworc Riegel 19 lat na apopleksję.

Dr. F.

* **Przemyśl.** W krótce odbędzie się w Przemyślu wybór posła do Rady państwa z miasta Przemyśla i Gródka. Dotychczas wymieniają trzy kandydatury a mianowicie dr. Waygarta burmistrza Przemyśla i posła na sejm krajowy, dr. Rittnera profesora prawa kanonicznego na wszechnicy lwowskiej zięcia ś. p. prezesa sądu Tarnawskiego, i p. T. Romanowicza. Jak słychać pierwszy z tych kandydatów nie myśli jednak ubiegać się o mandat poselski i zaleca sam na posła prof. Rittnera, który też zdaje się ma najwięcej szans być wybranym.

* **Wiedeń.** Dzienniki podają bliższe szczegóły o podburzającem wystąpieniu tutejszych socjalistów. Egzemplarze pisma ulotnego — przeważnie w formie listowej — wrzucano przez drzwi lokalów publicznych i przez otwarte okna mieszkań parterowych. Najwięcej egzemplarzy rozpowszechniono w zachodnich dzielnicach miasta i na przedmieściach. Poprzybijano także plakaty, a w nocy niektóre indywidua wręczały przechodniom pismo, mówiąc: „Dodatek do programu uroczystości!“ Zgromadzenie robotników w restauracji „pod ogrodem paryskim“ jak donoszą zostało zakazane; stolarz Schrott uwiadomił o tem zgromadzonych już robotników, którzy następnie rozpruszyli się spokojnie po sąsiednich piwiarniach.

CARAT

napisał
Feliks Lewicki.

(Ciąg dalszy.)

Wszyscy w Caracie domagają się konstytucji, jedni z bojaźni rewolucji inni z zasad, ale wieleż jest osób nie wierzących w możebność przeprowadzenia konstytucji w Caracie tak jak istnieje w innych krajach? Car Aleksander II. wstąpił na tron z myślą że przeprowadzi niektóre reformy, ustanowił **ziemstwa** czyli stany jeneralne, które poprostu parodją były sejmów parlamentarnych. Cóż bowiem debatować mogli posłowie gminni, wybierani przez rząd i mający zgóry określone instrukcje dla spraw mogących być poruszanemi? Każdy z reprezentantów zasiadających w tym zbiorze zwanym **ziemstwem** bać się musiał żandarmów gotowych przy lada słówku wsadzić pana deputowanego do kibitki i wysłać do Syberji. Jakiż więc parlamentaryzm możebny jest w takich warunkach? Bo spodziewać się konstytucji całkowitej, w którejby władza kontroli nad czynnościami rządowemi zostawioną była narodowej reprezentacji, spodziewać się nie należy. Carat wtedy przestałby być caratem, co znaczyłoby abdykować z władzy autokratycznej.

Listek wśród burzy

OUIDY

Na język polski przełożył
Feliks Lewicki.

(Ciąg dalszy.)

Oczy Bernadou napełniły się gorącemi łzami:

— Wolałbym ją użyć przeciwko wam tchórze — rzekł — aniżeli zostawić was przy życiu dla naszej hańby.

Rzucili się do niego, ale Reine-Alix przybyła mu z pomocą.

— Synu mój — rzekła — ty masz słuszność, oni jej nie mają; jednak niechże kłótnie sąsiadów nie otwierają wrót nieprzyjacielowi. Możesz rozporządzić życiem twoim, do ciebie ono należy; niech robią co im się podoba. Z owiec nie zrobisz lwów i nie trzeba aby pierwsza krew, która popłynie, była krwią bratnią.

Bernadou opuścił głowę na piersi. Wziął strzelbę swoją i poniósł ją jak inni do kościoła.

— Teraz nie mamy się czego lękać — rzekł krawiec tym co udawali patrjotów — Gdyby ten szaleniec podług swego widzimisię postąpił, bylibyśmy zgubieni.

— Bernadou — rzekła Reine-Alix gdy ten powrócił:

— Uczyniłeś co było w twojej mocy.

Odwróciła się, twarz chustką zakryła i gorzko zaczęła płakać, czemuż tak długo żyła aby być świadkiem takiej klęski.

Bernadou znowu stał się spokojnym i milczącym jak wprzódy, nie miał już żadnej nadziei. Zamknąwszy drzwi, jedną ręką objął żonę swoją, drugą oddał staruszce, która modliła się gorąco:

— Pozostaje nam tylko czekać — rzekła.

Dzień długim się im zdawał. Strzały na jakiś czas przycichły, potem znowu dały się słyszeć bliżej, w końcu zapanowała cisza.

Około południa ukazał się pastuszek, szedł zataczając się, był blady, pokrwawiony, pobity.

— Prusacy — mówił — zmusili go aby im drogę wskazał; przywiązali go do konia i ciągnęli go dopóki nie był tak zmordowany że padał i o mało że nie skonał. W nocy rzekł im. — Nie mogli już być daleko od wsi — dodał — Jeżeli spalili miasto to dlatego że jakiś człowiek strzelił do nich z okna. Nic więcej nie wiedział.

Bernadou, który wyszedł po tej wiadomości powrócił przygnębiony i zakrył twarz rękami.

— Jeśli nie postąpię jak podły człowiek — rzekł — jesteście stracone.

Straszna była alternatywa: albo pójść za popędem instynktu i przypatrzeć się wtedy jak mordują bezbronnych i wieś podpalają, albo też kark nędznie zgiąć i samym sobą zawsze pogardzić. Babka go pocałowała.

— Nie martw się — mówiła. — Gdy chwila nadejdzie to postąp sobie tak, jak ci serce własne i głos Boży nakazuje.

Zaczął gorzko płakać. Pierwszy to raz od dzieciństwa widziała go w tym stanie.

Noc nadeszła. Dzień ten jesienny skończył się lekkim deszczem zmięszanym z wiatrem, który zmiótł pożółkłe liście. Domy wioski w ciemności były pogrążone, gdyż obawiano się że najmniejsze światło posłużyć może za wskazówkę nieprzyjacielowi. Nagle wielki powstał hałas, od pochodu ludzi i koni, odgłosów rozdrażnionych i krzykliwych. Tysiące błysków stali ukazywały się w ciemnościach. Bernadou, który dotychczas głowę trzymał na stół spuszczoną, podniósł się śmiertelnie blady.

— Przybyli — rzekł cicho.

Słowa jego nie były wyrazem bojaźni, ani odrazy, ale gorącej chęci poświęcenia życia dla swego kraju. Nie miał broni! Otworzył drzwi silną ręką i stanął w progu przed oczy nieprzyjacielowi. Ulica napełniona była piechotą i konnicą. Rozbiegli się po lasach, na drogach i rzucili się na wioskę jak sępy na nieżywe jagnię.

Był to bardzo mały kącik jednak! można go było zostawić w spokoju, gdyż tyle udziału wziął w wojnie ile nowo narodzone dziecię; znajdował się na drodze zwycięzcy i miał być pod butem jego zgnieciony. Prusacy dowiedzieli się że broń była ukryta i że w okolicy ukrywali się wolni strzelcy; zaczęli więc poszukiwania robić po domach i w kościele. Jedni chwytali wszystko, co było do jedzenia, drudzy szukali drużyn po polach, reszta napełniała setkami ulicę i byli dosyć liczni aby szturm do jakiej fortecy przypuścić. Rozumie się że wieśniacy żadnego nie stawiali oporu. Biernie przypatrywali się jak im skromny skarb porywali, a niemo zapytywali siebie jaki los przeznaczał im ogień i miecz. Widzieli jak im zabierano ostatek zboża złożonego na zimę, widzieli jak wy-

Na dowód tego co mówię, przytaczam słowa ks. Tolstoja w dziele swoim: „Coup d'oeil sur la Legislation russe“ (str. 143.). „Dokądby doszli Moskale, gdyby ich posłowie zgromadzali się rok rocznie do debatowania przez sześć miesięcy nad tem o czem nie mają wyobrażenia? Nauka rządzenia nie przychodzi z nami na świat w sposób naturalny, i czem ,byśmy się stali, gdybyśmy nie mieli na czele narodu [illegible]go, monarchę rozsądnego i energicznego, wolnego od wszelkiej kontroli, którego myślą jedyną jest dobro Moskwy?“

Takie to pojęcie polityczne u Moskali. Zgodzić się trzeba z tym aksiomatem wreszcie że naród każdy odpowiedzialny jest za czynności rządu swego, gdyby Moskale potrzebowali rząd zmienić, dawnoby to byli uczynili.

Mówili długi czas w Petersburgu o tem że car gotówby nadać ukaz przeprowadzający niektóre tylko reformy a mianowicie: w sądownictwie i administracji rządowej. Czy Moskale tem zadowolnić się mogą? Rada stanu miała być zamienioną na izbę panów, do której wybierani byliby tylko kandydaci, którzy wyższe studja pokończyli. Moskale żądać mogą choćby tylko odpowiedzialności ministrów, w tem już leżałaby reforma, bo teki ministerjalne wtedy mogłyby dostać się do rąk zdolnych ludzi wybieranych z łona izby deputowanych. Ale czy to nastąpi? Czy czują, powtarzam, tego potrzebę?

Gdy mowa była w narodzie moskiewskim o konstytucji, pewien oficer z Kaukazu posłał znajomemu swemu nahajkę z tym napisem: „Jedyny paragraf moskiewskiej konstytucji“. Oficer ten znał charakter swego narodu.

Mówią w Europie że Japonja i Turcja mają już konstytucje, nie zwracają jednak na to, że tak w Japonji jakoteż w Turcji, wszystko dzieje się jak przed konstytucją; nadużycia w imię mikada japońskiego i sułtana tureckiego jak bywały tak istnieją do dzisiaj. Dlaczegoż się tak dzieje? Bo w rozwoju politycznym ludy azjatyckie nie pojmują życia parlamentarnego, ich konstytucja leży w komunizmie autokratycznym. Tak byłoby i w Caracie. w kraju wielkiej jedności i wielkich formalności. Wyobraźcie sobie w Moskwie przeprowadzoną kontrolę wydatków państwowych i oznaczoną pensję rządzącym, czy to możebnem? Gdzieżby był Carat wtedy? gdzieżby był ten „batiuszka“ nieomylny, do którego wszystko i wszyscy należą?

Niezapomnijmy że gdy Moskale szli na Węgry, to szli z tem przekonaniem na całą Europę, że Europa zbuntowała się przeciw carowi. Piszący te słowa słyszał nieraz w Moskwie, jak mówili Kacapi:

— Pod Sewastopolem szliśmy na Francuzów, na Anglików, na Turków, na Włochów bo się oni zbuntowali przeciw naszemu ojcu.

Mówili tak o reszcie Europy, jak mówili o Polsce. Cesarz chiński także mianuje się casarzem Chin i dziesięciu tysięcy narodów na ziemi rozrzuconych.

Gdy w 1865 roku Napoleon III proponował kongres, aby przywrócić ład i równowagę polityczną nieistniejącą na podstawie kongresu z r. 1815, słyszeliśmy w Caracie od osób wysoko postawionych jak mówiły:

— Jaki kongres? My u siebie zrobimy kongres. Jaka Europa? My jesteśmy Europą.

Mówił tak jenerał Chruszczew ten sam który w 1861 r. w Horodle podczas manifestacji na pamiątkę połączenia Litwy z Koroną tak się dobrze zachował wobec Polaków.

Dzisiaj charakter Moskali jest ten sam, jaki istniał w ich przodkach pod dowództwem strasznego Antylli, bicza Bożego, idącego na skarcenie zepsutej Europy. Niech nam nie zdaje się że my stanowimy jedyną cywilizację. Arjów należących do cywilizacji europejskiej liczą na 250 miljonów, gdy Turanów z tendencjami komunistyczno-autokratycznemi na 750 miljonów. Cała Azja rozwija się pod wpływem tej zasady politycznej, pod wpływem patrjarchalnego komunizmu. Wszyscy są równi bezwzględnie wobec ojca, patrjarchy do którego wszystko należy. Ztąd ta jedność olbrzymia w zwyczajach, obyczajach, odzieży, języku i we wszystkiem, jaką napotykamy od Dniepru do Kamczatki. Car ma prawo jenerała zdegradować na prostego żołnierza; czy mało takich przykładów było jeszcze niedawno. Czy nie jest azjatyckiem owe „Byt' po siemu“ istniejącem nad każdym ukazem, co znaczy w dobrym języku przetłumaczone „Tak ma być“. Jeżeli położenie Moskwy jest krytyczne to winni temu są carowie i żywioł niemiecki, który chce tej azjatyckiej masie Moskali, nadać charakter europejski i skrzywił rozwój ich życia społecznego i państwowego. Druga stolica carów Moskwa, prawdziwą jest stolicą „świętej Rosii“. Lud nie mówi inaczej jak „matuszka Moskwa“, a cudzoziemiec każdy, uderzony jest bizantyńskim charakterem, jaki panuje w tem mieście, należącem już do innego świata.

Margrabia de Custine zobaczywszy po raz pierwszy Kremlin i cerkiew „Wasilji Błażennoj“, zawołał zdziwiony: „Kraj, w którym się wznoszą podobne pomniki nie jest Europą, to ludje, Persja, Chiny!..“ Pani de Stael na widok Moskwy krzyknęła: „Moskwa! to Konstantynopol w futrze, to wschód zmarznięty!“ Napoleon odczuł to, gdy mówił: „Skrobcie skórę Moskala, pod spodem zobaczycie Tatara“.

Powiedzmy więc że tak stoi Carat obecnie, reformy pochodzić mogą tylko w miarę rozwoju intelektualnego i potrzeb społecznych, któż mówi o konstytucji? Jedni dworzanie i mieszczanie — a dużo ich jest? Co czyni ta olbrzymia masa mużyków? Czy pragnie konstytucji? Bynajmniej, na wzór razkolników pragnie wypędzenia cudzoziemców, Niemców i postawienie cara prawego narodowego na wzór Iwana Groźnego, któryby był zarówno sprawiedliwym dla mużyków jakoteż i dla dworzan. W tem leży przyszła rewolucja w Caracie, tak jak rewolucja Tea-pingów w Chinach, która podniosła miecz i ogień, aby wypędzić obecnie panującą dynastję tatarską i przywrócić narodową dynastję Manezu.

RÓŻNOŚCI.

Zabójcze ukąszenie. Jeden z dzienników wiedeńskich opowiada następujący wypadek. Dnia 7. b. m. parobek w Oberadelsdorf zasiadł w południowej porze wraz z kilkoma towarzyszami w polu do obiadu. Zaledwie jednak pierwszą łyżkę mleka poniósł do ust, gdy razem z łyżką wśliznęła mu się aż do gardła osa. Wypluł ją wprawdzie natychmiast, ale już jadowity owad zapuścił mu swoje żądło w szyję. Gardło zaczęło puchnąć gwałtownie i nim zdołano przywołać lekarza, ukąszony do 10 minut zakończył życie wśród okropnych cierpień skutkiem zaduszenia.

Smutna igraszka. „Biereg“ opisuje następujące zdarzenie. W Połtawie postanowili uczniowie w miejskiej szkole żydowskiej zabawić się w sąd. Wybrano tedy trybunał sądowy a jako oskarżonego postawiono Moszka R. sześcioletniego syna tandeciarza. Wyrok zapadł na zamknięcie Moszka w pewnem nieestetycznem miejscu, czemu tenże jednakże się sprzeciwił i prokuratorowi zaaplikował policzek. Wskutek tego zwołano sąd po raz drugi i skazano winowajcę na śmierć przez powieszenie. Przystąpiono też zaraz do wykonania wyroku. Przy drzwiach postawiono stolik, na zawiasach założono postronek, który zarzucono następnie Moszkowi po wyciągnięciu go na stolik, na szyję. Wreszcie wyciągnięto stolik z pod nóg Moszka, a nieszczęśliwy skazaniec zawisł w powietrzu miotając się konwulsyjnie. Gdy przestraszeni właśnym czynem malcy sprowadzili wreszcie dozorcę Moszek nie żył już prawie i dopiero po długich zapobiegach lekarskich został przyprowadzony do życia.

Wiceprezydent lwowskiego sądu krajowego Karol Lidl otrzymał order żelaznej korony trzeciej klasy.

W Ameryce, w muzeum miejskiem Meksykańskiem, wystawiono na widok publiczny nadzwyczaj ciekawy i oryginalny przedmiot. Jest to miecz wykuty z żelaza, którego pochodzenie nie jest ziemskiem, żelazo to bowiem dobytem zostało z

---

sadzali Prusacy drzwi starych dębowych szaf i jak zabierali wszystko, co w nich było: bielizna gospodarska, naczynia rzadkie i skromne srebro, będące u niejednego starym spadkiem rodzinnym, wszystko to składane było jakby na naigrawanie na jedną bezkształtną kupę. Wszystko to widzieli i zmuszeni byli milczeć, lękając się że najmniejszy objaw gniewu mógł sprowadzić kulę do głowy ich dziecka i spalenie domu. Pod progiem chaty ocienionej dwoma drzewami, stała milcząca grupa ludzi. Bernadou miał założone ręce, był nieruchomy i blady, mając w oczach pogardę i gniew widoczny, Margot, bo mąż jej tak ją widzieć pragnął, trzymała dziecko tulące się do niej, Reine-Alıks nareszcie, podniesiona dumnie ściskała w rękach koronkę. Stali tak, nie wiedząc czego oczekiwali. Za nimi ogień gasł na ognisku, które było dla nich zbiorem nadziei i uciech, przed nimi roztaczała się wieś posępna, w której poruszały się pochodnie niesione przez żołnierzy. Głos podniósł się z szeregu tej armji.

— Przyprowadzić mi tu chłopa.

Bernadou został schwytany i gwałtem przyciągnięty do miejsca, gdzie znajdował się naczelnik ułanów; był na spienionym, krwią zmordowanym koniu. Bernadou uwolniwszy się z rąk, które go przytrzymywały postąpił śmiało naprzód.

— Mniej głupim wydajesz się od drugich — rzekł oficer pruski — czy znasz okolicę?

— Znam ją bardzo dobrze.

Znał ją w istocie od dzieciństwa w najmniejszych częściach, tak jak kochanek zna rysy swojej oblubienicy.

— Macie tu broń — ciągnął Niemiec.

— Mieliśmy.

— Cóżeście z nią zrobili?

— Gdyby byli mnie słuchali, nie pytalibyście się o nią a poczulibyście że ją mamy.

Oficer rzucił na niego ostre spojrzenie, które oddawało hołd odważnej tej odpowiedzi.

— Czy powiesz gdzie ta broń schowana?

— Nie.

— Wiesz że prawo karze śmiercią tych, którzy broń ukrywają?

— Wyście sami stworzyli to prawo.

— Tak jest i wola Prus jest obecnie prawem Francji mój chłopcze. Jesteś zuchwałym, zasłużyłeś na karę śmierci, jednakże posłuchaj, powiadasz że znasz dobrze okolicę?

Bernadou uśmiechnął się tak jak uśmiechnąćby się mogła matka, której zapytuje ktoś, czy przypomina sobie twarz nieżywego dziecięcia.

— W takim razie jeden środek pozostaje ci tylko. Przyczep się do mego siodła i prowadź mnie prędko i żywo do miejsca gdzie broń schowana. Daruję ci życie, a jeśli nie...

— Jeśli nie?

— Będziesz rozstrzelanym.

Bernadou milczał. Wzrok jego szukał w tłumie żołnierzy, kobiet stojących w progu chaty. Chciały się z nim złączyć ale żołdactwo ich odpychało, migotanie świateł pochodni nie pozwalało im widzieć, a hałasu słyszeć. Dziękował za to Bogu.

— Czyś wybrał? — spytał ułan zniecierpliwiony.

Ani głos, ani wargi Bernadou nie zadrżały gdy odrzekł:

— Nie jestem zdrajcą.

Wzrok jego jednocześnie zwracał się do progu gdzie już nie miał być otoczony ukochanymi istotami.

— Czy się z tego chełpisz? — pytał Niemiec — albo czy naprawdę to mówisz?

— Nie jestem zdrajcą.

Prusak dał znak żołnierzom, dwa wystrzały dały się słyszeć i Bernardou padł nieżywy; kula jedna przeszyła mu głowę druga piersi. Drżące ciało nogą odepchnięto na bok — jednego było chłopa mniej.

Wydając okrzyk, który przygłuszył hałas i przeszył jakby szpadą serce, Reine-Alix przecisnęła się przez tłum i padłszy na kolana obok wnuka uchwyciła w ramiona głowę jego aby ją tulić do łona, na którem najsłodsze dni życia przepędził.

— To wola Boża — mruczała — wola Boża!

I okropnie zaśmiała się. Margot za nią szła, rzuciła okiem suchem na trupa, potem rzucając się z dzieckiem nogi oficerskiego konia krzyczała:

— Dokończ już, dokończ. Zabiłeś go... zabij nas. Czy nie będziesz miał dosyć do tego litości?

(Dok. nast.)

bryły aerolitu, spadłej na ziemię Meksyku, w Stanie Durango. Jeden z mieszkańców tego Stanu posłał był w podarunku jenerałowi Stanów Zjednoczonych Ordowi kawał metalu, wydobytego przezeń z aerolitu i zwanego żelazem meteorycznem. Jenerał Ord oddał to żelazo do arsenału w Springfield, z poleceniem, aby wykuto zeń miecz dla jenerała Meksykańskiego Trevillo, wsławionego odparciem Indjan z granic Meksyku. Z wielką trudnością udało się rozgrzać meteoryczne żelazo do takiego stopnia, aby się poddało młotowi. Koniec końców jednak zrobiono zeń miecz, który jest dziś przedmiotem powszechnej ciekawości. Klinga jest prosta i krótka bardzo oryginalnego kształtu, rękojeść zaś wyobraża orła, spoczywającego na pęku strzał piorunnych i trzymającego w dziobie różczkę oliwną. Całość miecza ma być bardzo ładną. Na klindze wypisano złotemi głoskami po hiszpańsku dedykację i słowa: „Ukuty z żelaza, spadłego z meksykańskiego nieba“. Jest to podobno pierwszy przedmiot na ziemi, wyrobiony z metalu nieziemskiego.

ROLNICTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Dla zabezpieczenia się przeciw otruciu grzybami należy ugotować razem z niemi całą obraną cebulę. Jeżeli pomiędzy grzybami znajduje się trujący, natenczas cebula staje się niebieskawo-czarną, jeżeli zaś cebula pozostaje biała, grzyby są nieszkodliwemi.

Uprawa kminku.

Jakkolwiek uprawa zboża i roślin pastewnych w zwyczajnych stosunkach stanowić będzie zawsze podstawę gospodarstwa wiejskiego, ponieważ daje nam nawóz tak bardzo potrzebny, to jednak nie zawadzi raz po raz próbować uprawy roślin, które więcej grosza przysparzają; do takich zalicza się też **kminek**. Nasienie kminku jest bardzo pokupne używającego do fabrykacji lotnych olejków i wódek.

Kminek wymaga pulchnej dobrej ziemi, im lepszej mu się użyczy opieki, tem lepiej się wywdzięczy. Najlepiej siać go w rządkach, które z łatwością dają się oczyszczać. Raz zasiany wytrwa przez kilka lat, a dopiero w drugim roku daje rzeczywisty sprzęt.

Kminek wydaje z małego morga w przecięciu 6—7 cetnarów nasienia, a sprzęt tegoż dochodzi często do 10 cetnarów. Cena jego bywa mniej więcej 15 złr. za cetnar. Ma on też tę zaletę, że rośnie w cieniu, dlatego można go uprawiać pod drzewami. „Gospodyni wiejska“ zaleca siać kminek w sadach i pisze co następuje:

Często bardzo dają się słyszeć narzekania, iż sady w nieprzyjaznych latach dla urodzaju nie przynoszą żadnego dochodu i że przestrzeń ziemi jaką zajmują, w inny sposób nie daje się zużytkować, z przyczyn zbytniego ocienienia drzew już dorosłych. Jedno z pism gospodarczych niemieckich, zwróciwszy na to uwagę, podaje zarazem i radę, a mianowicie uprawę w sadach kminku, który bardzo dobrze rośnie w cieniu i wydaje obfite zbiory.

(Dok. nast.).

Tutejsze Tow. zaliczk. pod firmą *„Spar-und Creditverein“* podaje następujący obrót kasowy za czas od 1. Stycznia do 30 Czerwca: 1) udziały, z końcem 1879 r. przez 1037 członk. wpłaconych złr. 59.765·70 stan z dniem 30. Czer. 1880 1303 człon. złr. 69.978·29 przyrost 266 człon. złr. 10.211·59. 2) fundusz rezerwowy. stan 31. Grudnia 1878 4.600 list. hyp. gal. złr. 4.273 98 gotówka złr. 928·26 razem złr. 5.202·24, stan 30. Czer. 1880 złr. 5.200 list. hyp. gal. złr. 1.800 obl. indem. gal. 6.664·50 gotówka 43·41 6.707·91 przyrost złr. 1.505·67. 3) fundusz gwarancyjny, Stan 30. Grudnia 1879 złr. 5780·48, stan 30. Czerw. 1880 7.435 78 przyrost złr, 1.655·30. 4) reeskons weksli z dniem 30. Czer. 1880 stan naszego obligu przy filji banku austr. węg. 11.495 złr. 5) stan pożyczek udzielonych na skrypta i weksli z dniem 31. Grud. 1879 815 złr. 278.139·86 dnia 30. Czer. 1880 965 czł. złr. 333.086·94, przyrost złr. 54.947·8 6) wkładki oszczędności 6%, stan 31. Grudnia 1879 na 656 książeczek złr. 210.649·12, stan 30. Czer. 1800 na 651 czł. przyrost 28.207·97. W Stanisław. 22. Sierpnia 1880.

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 25. Sierpnia 1880. Pszenica od złr. 10·— do 10 50 Żyto od złr. 8·75 do 9 25, Jęczmień od złr. 7.— do 7·50 Owies od złr 6·— do 7 zł — Groch złr. — do — Fasola od złr. — do — Kukurudza 5·— — do 5 30 Rzepak 10 50 do 11 75 złr. koniczyna od złr.— do złr.—, lnianka od — do — złr.— tymotka — złr. Hreczka od 6·50 do 7·50.

Kursa giełdy wied. z dnia 25. Sierpn. 1880. Jednolity dług państwa w notach 72·90 Jednolity dług państwa w srebrze 73 85 Renta austr. w złocie 88 30 Losy z 1860 r. 132 — Akcje Banku narodow. 835 — Akcje Banku kredytowego 287·— Londyn 117·75 Srebro —·— Napoleondor 9·35 Dukat 5·57 100 Marek 57 80 Rubel papierowy 1·21¼ Losy Stanisławowa (płacą) 24·75 (żądają) 26 50

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Namiestnictwo ogłasza następujące pismo cesarskie: „Kochany hr. Taaffe! Z sercem radośnie wzruszonem spoglądam na niezliczone dowody hołdu przywiązania i wiernej uległości, który w pięćdziesiąty dzień Moich urodzin doszły Mnie ze wszystkich części Mego Państwa. Dzień ten stał się tym sposobem rodzinnem, Mnie Dom Mój i wszystkie Moje ludy obejmującem świętem, które obchodzone wszędzie uroczyście i serdecznie, przez czynne stwierdzenie żywego uczucia dobroczynności przybrało wznioślejsze jeszcze znaczenie i przejęło Mnie podwójnie wdzięcznem zadowoleniem. Jakoż ubolewałbym tem bardziej, gdyby jakiekolwiek lojalne manifestacje uważać się mogły za niespostrzeżone lub podziękowaniem Mojem nieobjęte. Polecam Panu tedy wyrazić wiernym ludom Moich królestw i krajów, o ile sięga Pański zakres działania, Moje najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie.

Ischl, dnia 20. Sierpnia 1880.

Franciszek Józef m. p.“

ZIEMIE POLSKIE. Aby ocenić przebiegłość z jaką Prusacy zabierają się do germanizowania żywiołów polskich w Poznańskiem, wystarczy zważyć najnowsze rozporządzenie pruskie wydane w sprawie nauki języka polskiego w seminarjach. Oto nakazano wprowadzie umieścić naukę języka polskiego w planie godzin, lecz udział w tej nauce dozwolony ma być tylko niemieckim uczniom. Polacy są wykluczeni ponieważ to ich język ojczysty, a więc im już z domu znany. Korespondencja „Dzien. Pozn.“, z której tę wiadomość czerpiemy tak się o tem wysoce pedagogicznem rozporządzeniu wyraża: „Nie bez przyczyny każą niemieckim uczniom język polski nieco poznać. Niezawodnie mają oni być później przy szkołach symultannych ustanowieni, gdzie będą **polskie dzieci polskiego języka uczyli**. Tak postępują z nami ci sami, którzy jęki boleści wydają nad uciśnionym niby językiem niemieckim w Czechach“. Dla czegoż uczniowie niemieccy w zakładach preparandów nie zostaną także wykluczeni od nauki języka niemieckiego, jako ich ojczystego.

ANGLJA. Rząd angielski otrzymał wiadomości że stan rzeczy w Irlandji staje się coraz bardziej grożnym. Wskutek tego wyjechał Forster do Irlandji, aby jak mówią zbadać czy nie wypada dla przywrócenia porządku zaprowadzić prawa wyjątkowe. W Glasgowie urządziło w tych dniach 10.000 home-rulerów meting i pochód przez ulice miasta. W drodze spotkał ten pochód ligę protulancką oranżystów, z którymi przyszło też zaraz do bójki. Z 70 policjantów usiłujących uspokoić wzburzone tłumy 10. jest rannych a 2. pozostaje w niebezpieczeństwie życia; z pomiędzy uczestników bójki aresztowano 20 przewódzców. Procesje z powodu uroczystości Wniebowzięcia dały powód do krwawych zajść w Belfast i Lurgan. W Cork odkryto zamach przygotowany na koszary, które podminowane były dynamitem w zamiarze wyrzucenia ich w powietrze. Na zgromadzeniu ludowem w Kildare doradzał deputowany Dillon, aby fermerzy zawiązali stowarzyszenie, w którem by każdy zobowiązał się że płacić nie będzie dzierżawy i że się uzbroi. Jeżeli trzykroć stotysięcy chłopów się uzbroi, to według p. Dillona irlandzka ziemia tak palić się będzie pod stopami właścicieli irlandzkich, iż pozostawią ją tym do których z prawa należy.

Z Afganistanu dochodzą wieści że Ejub Chan rozpoczął już ostrzeliwanie Kandaharu.

Anglja zakomunikowała mocarstwom projekt odpowiedzi na replikę Porty w sprawie greckiej. W projekcie tym mocarstwa obstawać mają za utrzymaniem linji granicznej, nakreślonej przez konferencję berlińską, dopuszczając dyskusję tylko nad szczegółami i nad sposobem wykonania uchwał konferencji.

TURCJA. „Pol. Cor.“ donosi że Porta wręczyła reprezentantom mocarstw odpowiedź na notę w sprawie czarnogórskiej, objawiając zamiar odstąpienia Dulcigna, żąda atoli przedłużenia ostatecznego terminu do połowy Września.

Reprezentanci Francji i Anglji w komisji europejskiej, zajmującej się reformami w Turcji zalecili Porcie statut dla Albanji, który zawiera następujące postanowienie: Porta mianuje jenerała gubernatora dla Albanji z władzą cywilną i wojskową i wice-gubernatora krajowca na lat 5. Nadto Porta ma prawo mianować naczelników plemion górskich z pomiędzy nich samych. Jeneral-gubernatorowi dodaną będzie rada prowincjonalna z 12. członków złożona.

Minister policji Hafiz basza został usunięty z powodu samowolnego aresztowania jakiejś turczynki.

WŁOCHY. W Rzymie odbył się dnia 21. b. m. konsystorz, na którem papież mianował wielu biskupów dla Włoch, Anglji, Ameryki i krajów pogańskich. W allokucji swej zwrócił się papież do Belgji podnosząc obrazę, jakiej doznała Stolica Apostolska ze strony rządku belgijskiego i wyrażając żal z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych. Z drugiej strony chwali papież zachowanie się ludu belgijskiego.

SERBJA. Po powrocie ks. Milana ma nastąpić stanowcze załatwienie traktatu handlowego z Austrją. Ponieważ zaś wszystkie dotychczasowe rokowania rozbijają się o opór Ristiсza przeto miał ks. Milan postanowić jeszcze w Ischl dymisję gabinetu Risticza.

MOSKWA. „Schlesische Presse“ donosi, że car ożenił się z ks. Dołgorukow zwaną „Grande demoiselle“, z którą jeszcze za życia carowej miał pięcioro dzieci. Car zawarł z ks. Dołgoruków małżeństwo morganatycznie. Ślub odbył się w wielkiej tajemnicy, aktowi ślubnemu asystowało tylko trzech świadków a mianowicie ministrowie Adlerberg i Miliutyn oraz jenerał-adjutant Baranow.

W ostatnich czasach aresztowano w Petersburgu znowu kilkunastu nihilistów, co wywołało wielkie wrażenie, gdyż sądzono że Loris Melikow zadał im już cios śmiertelny.

Jurkowski także Siszka, znany z okradzenia kasy chersońskiej, skazany został na 20-letnie przymusowe roboty w Syberji.

STANY ZJEDNOCZONE. Za kilka dni już rozpocznie się w Zjednoczonych Stanach wielka walka o wybór prezydenta. Wyborem zajmować się będą wybrani przez pojedyńcze stany elektorowie, których liczba dochodzi do 369 — tak że absolutna większość wynosi 185. Z ogólnej liczby elektorow należy 231 do Stanów północnych a 138 do południowych; ostatni niezawodnie głosować będą wszyscy na demokratycznego kandydata jenerała Hancock, który przeto potrzebuje jeszcze tylko 47 głosów wyborców północnych, aby z walki wyborczej wyjść zwycięzko. Kandydat republikański jenerał Garfield ma dotąd pewnych około 160 głosów, walka więc toczyć się będzie o stosunkowo małą liczbę głosów, rozstrzygnie ją zaś zapewne stan Nowy Jork, który dawniej należał do stronnictwa demokratycznego, obecnie zaś jest usposobienia wątpliwego. Za kandydatem republikańskim wystąpią nadto obecni urzędnicy Stan. Zjed.; za kandydatem zaś demokratycznym starzy żołnierze, którzy duszą i ciałem oddani są temu kandydatowi. Można więc być przygotowanym na zajadłą walkę wyborczą.

Pociągi kolejowe

według zegaru Peszteńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min więcej od Peszt.

Pociągi	Przychodzą do Stanisławowa			Odchodzą ze Stanisławowa		
	g.	m.	por	g.	m.	por
ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.)	9	36	r.	9	41	r.
— — — — Nr. 3 (mię.)	6	11	w.	6	50	w.
— — — — Nr. 5 (mię.)	5	13	r.	5	35	r.
Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.)	6	3	w.	6	13	w.
— — — — Nr. 4 (mię.)	9	12	r.	9	37	r.
— — — — Nr. 6 (mię.)	8	58	w.	9	20	w.
Do Stryja (osobowy)				9	46	r.
Z Stryja (osobowy)	5	31	w.			r.

KAWĘ

wprost sprowadzoną, najlepszy, najczyściejszy aromatyczny gatunek dostarcza w paczkach pocztowych 4 3/4 Kilo netto towaru o cloną i opłatnie, za zaliczką:

Perłową prima po 1 zlr. 95 ct. za Kl.
Ceylon najlepszą „ 1 „ 70 „ „ „
Mokkę wyborową „ 1 „ 75 „ „ „
Jawę zieloną „ 1 „ 50 „ „ „
Kubę najlepszą „ 1 „ 80 „ „ „

R. MAITI
w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki ma na składzie najtańszych cenach.

UCZEŃ (8—?)

z prowincji

z I. lub II. kl. gimn. albo realnej znajdzie pomieszczenie

w handlu korzennym

MARJI KELLER.

w Stanisławowie.

Cały bazar ☛ w Wiedniu
do nabycia natychmiast za 4 złr. 80 ct.!

Zawiera następujące rzeczy: 2 wspan. lichtarze z chińskiego srebra, torba Waterproof, dwa obrazki kol. olejne w ramkach, dzwonek stołowy z nowego srebra, metal elektr., 2 żartobl. przedmioty, dla kobiet, neceser damski do szycia, album z fotografjami, idący zegarek metalowy z długim łańcuszkiem, regulowany z poręczeniem, 2 wspan. chińskie wazoniki do kwiatów, miseczka na masło, solniczkę i pieprzniczkę szklanną, portmonetkę z prawdziw. jucht. skóry z 5 przedziałami, niezbyt grubą, wspan. metal. latarkę kieszon. małą, klejnoty Sumatra dla mężczyzn i kobiet. broszkę, parę pięk. kolczyków. 2 szkl. pierścionki, kompl. garnitur guzików do koszuli, wachlarz balowy i spacerowy.

Bazar ten można **widzieć** u
Antoniego Rix
w Wiedniu, Praterstrasse 16.
Poczta za skrzynkę 45 c. więcej. (6-6)

Dwa pokoje, gabinet, kuchnia, strych, piwnica i na drzewo komórka, koło kościoła fary, na dole jest **do wynajęcia.** 7—10 Bazyli Święcicki.

3 pokoje

z kuchnią i ogródkiem kwiatowym jakoteż **1 pokój** kawalerski są zaraz do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w administracji „Kroniki“.

W przeciągu 14 dni (6—6)

usuwa znana w mieście Dr. Rixa oryginalna **Pasta Pompadour** wszelką nieczystość z twarzy, jak: piegi, plamy wątrobiane, węgry, nagromadzony tłuszcz, blizny z ospy, plamy z odry, czerwoność nosa. Także nadaje pasta cerze delikatne, miękkie jak aksamit wejrzenie. Sprzedaż odbywa się za poręczeniem a pieniądze bez oporu będą zwrócone, jeżeli pasta nie skutkuje. Słoik z opisem użycia 1 zł. 50 ct. **Wilhelmine Rix**, Wittwe des **Dr. Adalbert Rix, Wien**, Praterstrasse nr. 16.

Krople żołądkowe

„Maryjazell“ (143.14)



wybornie działający środek we wszystkich słabościach żołądka i nieporównany przy braku apetytu, osłabieniu żołądka, cuchnącem oddechaniu, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu się, kolkach, nieżycie żołądka, zgadze, tworzeniu się kamieni i żwiru, nadmiarowem wydzielaniu śluzu, żółtaczce, obrzydzeniu i skłonności do wymiotów, bolu głowy (jeśli takowy pochodzi z żołądka) kurczach żołądkowycha zatwardzeniach, przeladowaniu żołądkpotrawami i napojami, robakom, cierpieniom śledziony wątroby i hemoroidom.

Cena flaszeczki wraz z sposobem użycia 35 ct.

Do nabycia w Stanisławowie u p. **Jana Macury** aptekarza.

Główny skład w aptece pod św. aniołem stróżem u **C. Brady** w Kromieryżu. (Kremsier).

Jan Obmiński

przez c. k. Namiestnictwo upoważniony budowniczy **w Stanisławowie**

wykonywa plany i kosztorysy na wszelkie budowle nowe, oraz na restauracje tak zewnętrzną jak wewnętrzną starych — odpowiadające warunkom architektury, wygody i możliwie najmniejszych kosztów, po cenach najumiarkowańszych.

Na podstawie tychże obowiązuje się powyższe roboty wykonywać w akordzie lub na rachunek właściciela. 5—5

Djamenty Sumatra.

Te rzeczywiście wspaniałe kamienie mają pyszny blask, są przeźroczyste jak woda i odróżnić się dają od prawdziwych tylko przez próbę. Rozsyłamy opłatnie: PIERŚCIONKI ciężkie podwój. złoto sztuka 3, 4 złr., KOLCZYKI ciężkie podwój. złoto, para 5, 6 złr. za opłatnem wysłaniem pieniędzy. Przy pierścieniach należy podać objętość.

Także z ciężkiego podwój. złota guziczki do koszul, z kamieniami, 3, 4 złr., łańcuszki do zegarków z podwój. złota najnow. kształtów 3, 4, 5, 6 złr. łańcuszki na szyję 7 złr. 6—6

ANTONI RIX
Wiedeń, II. Praterstrasse 16,

Wodna kuracja
we wszystkich chorobach.

Nie tylko w chorobach **chronicznych** (długo trwających) lecz także i w gorączkowych, a przedewszystkiem **dziecięcych chorobach**, w których delikatny organizm inną metodą leczniczą nie zawsze dobrze się kwalifikuje, osiągnąć można nader pomyślne skutki, metodyczną i wczas zaprowadzoną wodną kuracją.

Woda udzielaną zostaje w wyższej lub niższej temperaturze odpowiednio dla każdego wieku i stanu choroby; **racjonalne użycie pojedyńczego obkładu ze względu na jego formę, temperaturę i trwanie** jest bardzo często na pomyślny stan choroby niezmiernie wpływające.

Konsultacje odbywają się w mieszkaniu podpisanego lekarza liczba 3 w Rynku codziennie od 2—3 po południu, zaś po za mieszkaniem każdego czasu.

Edward Blaustein,
lekarz w Stanisławowie.

Nowo otworzony handel

M. KELLER

w Stanisławowie

poleca swój zawsze doborowo zaopatrzony **skład towarów korzennych**, win, rumu, likierów, herbaty chińsko-rosyjskiej, kawy Ceylon w różnych gatunkach, Perłówki, Cacao, czekolady i cukru.

PIWO SEDELMAJEROWSKIE.

Sery, masło chlebowe i do potraw, sardynki francuzkie Philipp & Canaud, musztardy, drożdże prasowane, oliwa nicejska, lecer do maszyn itp.

3—4 ☛ Po cenach najumiarkowańszych. ☚

Drukarnia J. Dankiewicza

w Stanisławowie

poleca się do wykonania

wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki typograficznej,
które uskutecznia w czasie najkrótszym, ozdobnie, poprawnie i po najumiarkowańszych cenach.

Na składzie tejże drukarni znajdują się w zapasie GOTOWE DRUKI dla c. k. sądów powiatowych (wedle cennika), jakoteż druki dla urzędów gminnych i kas pożyczkowych, dla pp. Notaryuszy i Adwokatów, Wielebn. Duchowieństwa obu obrządków, tudzież druki gospodarskie i szkolne (wedle osobnych cenników),

Zamiejscowe zamówienia wykonywa jak najspieszniej, druki zapasowe odsełą odwrotną pocztą; przyjmuje również wszelkiego rodzaju

BILETY WIZYTOWE LUB ADRESOWE

po cenie za 100 sztuk: 60 ct., **65** ct., **75** ct., **85** ct., **90** ct., **1** zlr. **20** ct, **1** zlr. **35** ct. i wyżej, stosownie do wielkości i jakości kartonu.

Czcionki najnowszego systemu.

DLA CIERPIĄCYCH NA PIERSI I PŁUCA.

Wilhelma

ulopek z ziół z gór śnieżnych

przez

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen, (w niż. Austrji)

od lat 25. ze **skutkiem** najlepszym używany przeciw cierpieniom organów oddechowych, gardła, **katarów**, **kokluszu**, chrypki i wielu innych cierpień szyji.

Sok ten używany jest jako prezerwatywa podczas mgły, i powietrza pochmurnego i burzy, a mając bardzo przyjemny smak, jest dla dzieci pożyteczny, — dla dorosłych osób zaś staje się niejako potrzebą przy słabości płuc; jakoteż śpiewakom i mowcom również użyteczny. Liczne świadectwa potwierdzają powyższe podanie.

We flaszkach po 1 złr. 25 ct. do nabycia w Stanisławowie u pana **J. Macury** aptekarza.

Szan Publiczność raczy zawsze żądać tylko **Wilhelma** ulopek z gór śnieżnych, ponieważ takowy jako prawdziwy i czysty u mnie tylko wyrabiany bywa — ostrzega się zatem przed falsyfikatem nieudałym Juliusza Bittnera, urlopek z ziół z gór śnieżnych.

Tylko za 8 złr. 50 cnt. w. a.

całkiem nowy

garnitur stołowy ze srebra simili.

Srebro simili jest jedynym metalem, który za poręczeniem nawet po długiem użyciu nigdy nie czernieje. Garnitur składa się z następnych 70 szacownych i artystycznie wykonanych rzeczy, które nawet na wielkim pańskim stole za ozdobę posłużyć mogą.

12 bardzo pięknie zrobionych łyżek stołow.. **12** łyżeczek, **12** widelców (czarne rączki) **12** nożów (czarne rączki), **1** piękną chochelkę, **2** różn. wielkości taeki z ciężk. białego metalu, **6** białych metal. podstawek do szklanek, **1** wielką chochlę. ciężką, **1** dzwonek z prawdz. simili srebra, ton srebrzysty, niezrównana ozdoba do każdego salonu. **1** sitko do cedzenia herbaty z simili srebra, **1** posypywacz cukru z simili srebra. **2** rzeczyw. piękne lichtarze srebrne z simili srebra, **3** puharki do jaj z simili srebra, **1** szklanna pieprzniczka s solniczka, **3** szklanne talerze na kompoty.

Razem **70 sztuk** tylko za ☛ **8 złr. 50 c.** ☚

Cena jest za pierwsze 110 garniturów z simili srebra przez fabrykanta tylko dlatego tak tanio postawioną, aby srebro simili wprowadzić w użycie, gdyż zwykła cena jest znacznie wyższą a podwyższenie ceny już wkrótce nastąpi; kto raz używa srebra simili, ten porzuci metal britania i t. p. (6—6)

Główny skład: **u Antoniego Rix Wien, Praterstrasse 16.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Jan Dankiewicz**.

Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.